Cena numeru pojedyńczego: 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc listopad w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — — — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam. — 10 groszy, za reklame na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy czestem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11, — Telef. 80. — —

Nr. 134 | Wąbrzeźno, wtorek 11 listopada 1924. | Rok V.

Sprawa ograniczenia liczby świąt.

Na podstawie ustawy z dnia 3 lipca 1924 r. Rada Ministrów uchwaliła w dniu 15 zm. rozporządzenie, które przewiduje uznanie za dni świąteczne oprócz niedziel:

Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, św. Apostołów Piotra i Pawła, (29 czerwca), Wniebowzięcie N. M. P. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie N. M. P. (8 grudnia), pierwszy dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia).

Według projektu w zakładach pracy (z wyjątkiem sklepów, w których pracownicy w większości należą do jednego nie rzymsko-katolickiego wyznania, dni świąteczne: Trzech Króli (6 stycznia), Wniebowstąpienie Pańskie, św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie N. M. P. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie N. M. P. (8 grudnia), mogą być zastąpione przez nie mniejszą liczbę dni świątecznych, uznanych przez wyznanie większości pracowników za obowiązujące.

Projekt rozporządzenia dotyczy również pracy najemnej w dni świąteczne w rolnictwie, leśnictwie, i ogrodnictwie; moc obowiązującą rozporządzenie to ma otrzymać z dniem 1 stycznia 1925 r.

Dążenie do wydania takiego, a nie innego rozporządzenia nie jest sprzeczne ze stanowiskiem władz kościelnych. Kodeks prawa kanonicznego obowiązuje do świętowania mniejszej liczby dni, aniżeli to jest w Polsce.

Wydana przez Piusa X. jakkolwiek obecnie już nie obowiązująca encyklika „Motu Proprio“, szła dalej jeszcze od kodeksu prawa kanonicznego w kierunku zmniejszenia liczby świąt. Temi danemi kierowali się projektodawcy mając przytem — na uwadze naszą słabą zdolność konkurencyjną pod względem gospodarczym w stosunku do państw obcych przez zwiększenie wydajności pracy.

Wychodząc z założenia projektodawców możnaby im w pewnym względzie przyznać słuszność zwłaszcza przy zastanawianiu się nad naszą zdolnością konkurencyjną.

Ustawa rządowa o zniesieniu świąt nosi charakter jednostronny, mówi tylko o odpoczynku traktuje święta jako dni wolne od zajęć, a nie uwzględnia zupełnie ducha katolickiego, który się nigdy nie zgodzi, aby — święto odarto z jego właściwego charakteru.

Nie chcemy twierdzić, aby rząd wydając taką ustawę kierował się złą wolą, ale za to podkreślić należy fakt, że opracowanie projektu powierzono urzędnikom, którzy albo nie znają — ducha katolickiego, albo nie starali się w niego wniknąć.

A zresztą sprawa określenia liczby świąt katolickich należała w pierwszym rzędzie do polskich władz kościelnych. Ustawa dotycząca ograniczenia liczby świąt zyskuje moc, obowiązującą z dniem 1-go stycznia 1925 roku.

Zanim się to jednak stanie, odwołujemy się do czynników miarodajnych ażali do pomyślenia jest zniesienie tych dni świątecznych, które zrosły się z tradycją narodową i od setek lat zarazem dniami szczególnej radości rodzinnej szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Nie do pomyślenia staje się zgoda na zniesienie świąt drugich Wielkiejnocy, Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, oraz uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej.

Dołączenie tych świąt do liczby dni świątecznych w projekcie rządowym wymienionej, nie przekroczy napewno granic Polsce wskazanych potrzebami gospodarczemi, a zapewni to, czego pracujące warstwy katolickie pragną całą duszą, połączenia odpoczynku fizycznego z podniesieniem duchowem.

Liczne protesty, które swego czasu rozbrzmiewały po całej Polsce, świadczą aż nadto wyraźnie, że naród polski nie pogodzi się tak prędko z myślą wydarcia uświęconej tradycji, że raczej skłonniejszy byłby do zwiększenia liczby godzin pracy.

Pozbawiając społeczeństwa polskiego tradycji uroczyście strzeżonych i szanowanych tem samem obniża się jego wartość moralną.

A przecież dziś, gdy ze wszech stron czynniki wrogie polskości i zasadom religji chrześcijańskiej, wszelkimi sposobami dążą do wszczepiania trucizny niemoralności, gdy korzystają z każdej okazji, aby działać na podważenie poziomu etycznego wśród polskich warstw robotniczych, tem więcej dbać trzeba o uświęcone tradycje.

Z tej strony należy się polskiemu społeczeństwu specjalna opieka ze strony rządu. A pelujemy przeto do tych, którym przeznaczone jest pracować w polskim ustawodawstwie, aby nad omawianą ustawą dobrze się zastanowili, użyli swego wpływu do jej zmiany.

Nowa afera szpiegowska w Łodzi.

„Rozwój“ łódzki donosi. W związku z podaną przez nas wiadomością o ujęciu szajki szpiegowskiej w Łodzi donosimy nieco szczegółów, z źródeł miarodajnych uzyskanych.

Otóż organy policji politycznej oddawna zwróciły uwagę na dwóch panów, „niebieskich ptaków“ których tryb życia wydał się bardzo podejrzany.

Scisła obserwacja ustaliła, iż obydwaj panowie znajdują się w kontakcie z sąsiedniemi mocarstwami.

Praca ich na terenie łódzkim nie pozostawia już żadnej wątpliwości, co do swego założenia i celu!

Niezwykle ostrożni w działaniu, jak zostało ustalone w długim okresie ich śledzenia, nie posiłkowali się osobami trzeciemi i nie angażowali do tak delikatnej „pracy“ pomocników.

Policja mając wreszcie niezbite dowody ich zbrodniczej działalności aresztowała „przyjaciół“ i osadziła w więzieniu.

Jednym z nich jest baron Stahl von Goldstein, a drugi były kapitan armji rosyjskiej Dymitry Gonczarow, obydwaj znani na bruku łódzkim dżentelmeni.

Policji politycznej należy tego połowu pogratulować. Pierwszy z nich pan baron Stahl von Goldstein pracował na rzecz Niemiec, a drugi Gonczarow na rzecz Rosji sowieckiej.

Mac Donald uszlachcił

przywódcę robotników.

Londyn. Ostatnim czynem Mac Donalda było wyjednanie szlachectwa dla przywódcy robotników. O' Gradego. O' Grady był w swoim czasie gubernatorem Tasmanji. Król przychylił się do wniosku Mac Donalda.

Nuncjusz u Herriota

z powodu ataku ministra oświaty.

Paryż. Nuncjusz apostolski zjawił się onegdaj u Herriota. Przedmiotem rozmowy była mowa ministra oświaty przeciw zakonom. Jeden jej ustęp był wymierzony bezpośrednio przeciw nuncjuszowi.

Krążownik zatopił parowiec.

Rzym. Krążownik angielski „Venenous“ zderzył się przy wyjeździe z portu Malty z greckim statkiem „Kalipso“. „Kalipso“ zatonęła, załoga uratowana, pasażerowie tak samo.

Polska zdobywa sobie mocarstwowe stanowisko.

Warszawa. Wskutek przeprowadzenia pomyślnych rokowań z rządem włoskim, poselstwo włoskie w Warszawie i polskie w Rzymie przy Kwirynale będą podniesione do godności ambasad. Również do godności ambasady za zgodą papieża będzie podniesione poselstwo polskie przy Watykanie, a warszawska nuncjatura papieska zostanie nuncjaturą I klasy. Wiadomo też, że rząd francuski zgodził się również na podniesienie poselstwa swego w Warszawie do godności ambasady z wzajemnością co do poselstwa polskiego w Paryżu. W ślad za tem pójdzie podniesienie do godności ambasad poselstw innych mocarstw w Warszawie, jak Anglji, Japonji, Niemiec i Rosji. Zmiany te mają doniosłe znaczenie, gdyż przez uzyskanie prawa do ambasad Polska zyskuje podniesienie w ogólnoświatowej opinji mocarstwowej do rangi mocarstwa. Jest to nowy sukces naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdyż dotychczas żadne jeszcze z nowych państw nie uzyskało takiego wyróżnienia.

Świętokradztwo w kościele W. Świętych w Warszawie.

Waszawa. W ubiegły piątek po otworzeniu kościoła Wszystkich Świętych jedna z przybyłych na modlitwę kobiet ujrzawszy przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego stojącą otwartą puszkę z komunikantami, wyjętą z cymborjum, zawiadomiła natomiast kościelnego zakrystjana. Niezwłocznie zamknięto wszystkie wyjścia i zaczęto poszukiwać złodzieja, lecz nie znaleziono go.

Stwierdzono, że świętokradca poza usunięciem kanonu i wyjęciem puszki z cymborjum nie skradł nic z ołtarza. Ślady gospodarki świętokradcy zauważono również przed wielkim ołtarzem św. Jadwigi, gdzie również zostały usunięte przed drzwiczek cymborjum kanony i położone na ołtarzu. Nadto niewykryty świętokradca wyłamał zamek w puszce drewnianej przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego oraz oderwał kłódkę przy drugiej puszce drewnianej przed ołtarzem św. Jadwigi. Puszki te były puste. Na szczęście łup dla świętokradcy był niewielki, gdyż nazajutrz po odpuście w tymże kościele, t. j. dn. 2 bm. ks. kanonik wyjął pieniądze z wszystkich puszek.

Ponieważ przy żadnem wejściu nie widać śladów włamań, przeto istnieje przypuszczenie że świętokradca pozostał na noc w kościele, wyszedł! zaś ranę zaraz po otworzeniu kościoła.

Aresztowanie oszustów.

Warszawa. W ubiegłą sobotę aresztowano w Będzinie i w Cieszynie kilku oszustów pocztowych, którzy na podrabiane czeki zdołali podjąć na poczcie około 100.000 złotych.

Co mówił premjer Grabski.

Warszawa. Na wstępie czwartkowego posiedzenia sejmu zabrał głos prezes rady ministrów, minister skarbu Grabski, który oświadczył, co następuje:

Sądząc z dotychczasowych głosów o położeniu naszem, możnaby wnioskować, że ogólnie dzieje się bardzo źle. Uskarżają się na to przedstawiciele robotników, włościaństwa i żydów. Jeżeli bezpośrednio nie mówią tego samego przemysłowcy i ziemianie, to jednak pośrednio daje się to wyczuwać. Błędem moim było to, że rozpocząłem dyskusję od obrazu, w którym podkreśliłem cienie. W żadnym wypadku nie może tego czynić rząd. Za obowiązek raczej powinienem sobie uważać podkreślenie nie cieniów, lecz tego wszystkiego, co daje otuchę. Że mój poprzedni ton był niewłaściwy, potwierdza moje wrażenie ze słów niektórych mówców, którzy chcieli w nim widzieć skłanność moją do rezygnacji i apatji. Wskazując na nasze trudności chciałem tylko wzmódz energję do ich zwalczania. Najcięższym miesiącem był sierpień. Bezrobocie rosło, ruch kolejowy zamierał. Ale we wrześniu i październiku położenie się polepszyło. Tymczasem mówcy opierali się przeważnie na cyfrach z sierpnia. Dane z września i października rb. nietylko nie są gorsze od danych z tych samych miesięcy innych lat, lecz znacznie lepsze. Co do bezrobotnych, to premiera trapi zwłaszcza to, że wśród nich nich jest wiele sił wykwalifikowanych. Premjer stwierdza, że w tej dziedzinie idziemy stale ku lepszemu. Mówią, że brak nam zupełnie środków pieniężnych, pochodzących z oszczędności i były eluzje do rządu, ażeby pomagał. Lecz społeczeństwo; zdaniem premjera, bardzo wiele robi w zakresie oszczędności, a tego nie robi się w kraju, w którym by było absolutnie źle.

Ciemną stroną jest wzrost drożyzny, ale tygodniowa statystyka miasta Warszawy stwierdza w ostatnim tygodniu zmniejszenie się drożyzny.

Około rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa. Jak podaje „Przegląd Wieczorny", częściowa rekonstrukcja gabinetu rozpocznie się najwcześniej w połowie przyszłego tygodnia i rozciągnie się na okres kilkudniowy. Przedewszystkiem rekonstrukcja obejmie stanowisko ministra spraw wewnętrznych, którym zgodnie z pogłoskami ma zostać Thugutt, przyczem jednocześnie podsekretarzem stanu mianowany będzie senator Kasznica. Dotychczasowy podsekretarz stanu Olpiński obejmie stanowisko wojewody lwowskiego.

Na drugiem miejscu jest zmiana ministra sprawiedliwości, przyczem brana jest w rachubę kandydatura prof. Wacława Makowskiego, który już piastował tę tekę. Zmiana ministra pracy zależy w dużej mierze od uzgodnienia poglądów trzech klubów robotniczych. — Minister oświecenia będzie mógł ustąpić dopiero po załatwieniu sprawy uniwersytetu ukraińskiego.

Warszawa. W ubiegły tydzień zebrała się komisja parlamentarna sejmowych klubów lewicowych, która omawiała stosunek klubów do rekonstrukcji gabinetu i wogóle do rządu.

Fałszywe pieniądze angielskie w Gdańsku.

Gdańsk. Pojawiły się tutaj w obiegu fałszywe angielskie banknoty jednofuntowe. Są one stemplowane serją CI 73 i CI 94 od 300.000 do 900.000. Fałszywe banknoty są wykonane papieru bardziej miękkiego niż prawdziwe, a znaki wodne imitowane są przez nadruk przejrzysty koloru jasno-bronzowego. — W słowie „Kingbon" litera „g" jest nieco mniejsza od innych. Rysunek na stronie odwrotnej jest krótszy.

Wielkie trzęsienie ziemi w Algierze.

Paryż. „Matin" donosi z Algieru: Wczorajsze trzęsienie ziemi spowodowało straty materjalne, które oceniają na miljony franków. Wiele domów zawaliło się. Samo miasto Algier nie ucierpiało. Przedsięwzięto akcję niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską.

Daleko idące porozumienie z Francją

Warszawa. W ubiegłym tygodniu powrócił z zagranicy do Warszawy minister Spraw Wojskowych, generał Sikorski.

Naprzód odbył konferencję z premjerem, następnie z ministrem Skrzyńskim, a po południu był przyjmowany przez Prezydenta Rzplitej.

W pierwszych rozmowach minister zaznaczył, że z plonu podróży swej do Paryża jest całkowicie zadowolony. W sprawach wojskowych osiągnął daleko idące porozumienie.

Trzęsienie ziemi.

Paryż. Dzienniki donoszą, że w Algierze odczuto bardzo silne trzęsienie ziemi, które spowodowało straty materjalne, oceniane na miljony franków.

W Chinach.

Londyn. Dzienniki donoszą z Chin, że rodzina cesarska w Pekinie zażądała ochrony od korpusu dyplomatycznego z powodu niepokoju, co do zamiarów obecnego rządu, wobec byłego cesarza.

Ogólny strajk w Austrji.

Dymisja gabinetu.

Wiedeń. W ubiegłą sobotę wybuchł ogólny strajk kolejowy w całej Austrji.

Strajk toczy się na gruncie ekonomicznym, kolejarze zażądali podwyżki płac, która obciążyłaby budżet sumą 180 miljardów koron austrjackich rocznie.

Zachwiałoby to całą sanacją Austrji.

Rząd odrzucił te żądania kolejarzy i podał do dymisji.

Prezydent Rzeczypospolitej Austrjackiej przyjął dymisję do wiadomości i polecił kanclerzowi Seiplowi prowadzić tymczasowo nadal urzędowanie.

Rząd w Austrji wybierany jest, jak wiadomo, przez parlament, a więc nowy gabinet utworzony będzie dopiero po zebraniu się parlamentu.

Kronika kościelna.

Pielgrzymka polska do Rzymu w roku jubileuszowym 1925.

Bardzo wiele osób, zgłaszając swój udział w pielgrzymce jubileuszowej, prosi o poszczególowe informacje. lub odpowiedź na stawiane pytania. Komitet wykonawczy, nie będąc w stanie każdemu z osobna odpisywać, będzie informował uczestników pielgrzymki przez dzienniki.

1. Pielgrzymka wyjedzie z Polski 27 kwietnia 1925 — w Rzymie będzie bawić od 2—12 maja, powrót do kraju nastąpi około 17-go maja 1925 r.

2. O paszport będzie się czas starać w lutym i marcu roku przyszłego. Każdy będzie musiał osobiście wyrobić sobie paszport w swojem starostwie i zapłacić jego koszta — wizy paszportów załatwi i opłaci Komitet.

Po zamknięciu listy zgłoszeń. poczyni Komitet starania u Władz o ulgi paszportowe, które niebawem poda do wiadomości uczestników.

3. Również każdy funkcjonarjusz państwowy sam musi prosić o urlop swą Władzę przełożoną, Komitet zaś wniesie prośby do Władz centralnych, by na udzielanie urlopów na pielgrzymkę zezwoliły.

4. Gdzie i w jakiej wysokości składać pieniądze, będzie podane przez dzienniki w listopadzie. Ostateczny termin do uiszczania wpłaty będzie do końca stycznia 1925. Ceny poprzednio podane nie będą podwyższone w cenach tych objęta jest podróż koleją tam i z powrotem, całe utrzymanie, wizy paszportów, wstępy na wystawę misyjną, do muzeów i doróżki do miejsc dalszych.

Dojazd z domu do stacji, na której się wsiada do pociągu pielgrzymkowego, odbywa się na własny koszt.

Czy będzie można wracać osobno i korzystać z ulg, wyjaśni się później.

5. Wszystkie klasy jadą w wagonach osobowych, każdy uczestnik będzie miał miejsce do siedzenia zapewnione: Osobnych wozów sypialnych nie będzie.

6. W Rzymie będą pielgrzymi rozmieszczeni według klas w kilku punktach, z zapewnieniem przyzwoitego noclegu i utrzymania — a dla zwiedzania miasta podzieleni na grupy z osobnymi przewodnikami. Gdy trzeba będzie reprezentować całą pielgrzymkę n. p. na audjencji, w czasie nabożeństw i t. p. występować będą wszyscy wspólnie.

7. W pielgrzymce mogą brać udział nietylko księża, ale i świeccy obojga płci.

8 Po uiszczeniu pieniędzy, każdy uczestnik otrzyma legitymację opatrzoną pieczęcią Komitetu, która mu ułatwi uzyskanie paszportu, a nadto drukowany przewodnik, w którym znajdzie informacje o zaopatrzeniu się na podróż, o stroju na audencję u Ojca św., szczegółowy rozkład jazdy i program pielgrzymki,

W miarę potrzedy dalsze informacje będzie Komitet podawał do wiadomości częściowo przez Komitety diecezjalne częściowo przez dzienniki,

Ks. Dr. Wojciech Tomaka Przewodniczący Komitetu wykonawczego.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 10 listopada 1924 r.

Kalendarzyk, poniedziałek 10 listopada Jędrzeja z Alweina
wtorek 11 listopada Marcina biskupa.
środa 12 listopada 5 braci Polaków mm.
Wschód słońca o godz. 7,14, zachód słońca o godz. 4,13.

— **Wierna rzeka.** Wspaniały ten film osnuty na tle powieści Stefana Żeromskiego z czasów powstania listopadowego w 1863-go roku, mieliśmy okazję widzieć w ubiegłą sobotę i niedzielę w „Pałacu Świetlnych Obrazów" (właść. p. Jan Kaczyński). Film ten przedstawiał nam pobojowisko pod Małgoszczą pod którym ranny Książe Józef Odrowąż, raniony ciężko i kilkakrotnie, dźwiga się z ogromnym wysiłkiem i resztką sił swoich doczołgał się do rzeki. Tu nieco pokrzepiony, znajduje w drodze kostur i podpierając się na nim, dostaje się do osady, której mieszkańcy ze względu na wprost nieludzki wygląd powstańca, obrzucili go kamieniami. Nielitościwy sołtys chciał nawet biedaka tego osadzić w więzieniu, lecz na prośby kobiet, puścił go dalej. Przechodząc koło dworu państwa Rudeckich w Niezdołach, został przez litościwą pannę Salomeę Bryniecką, która podczas nieobecności u swych krewnych pp. Rudeckich przebywała, zatrzymany i udzielono mu tu pierwszej pomocy. Napady Moskali srożyły się i powtarzały się często, lecz nieszczęśliwy Odrowąż zawsze uszedł cało.

Wreszcie dowiedziała się matka Odrowąża o jego pobycie w Niezdołach i przyjechała wraz z woźnicą by swego drogiego syna mieć w swem gronie. — Zrozpaczony utratą dwóch swoich synów, p. Rudecki, który tymczasem z żoną powrócił, nad brzegiem rzeki z zmartwienia zakończył swój żywot. — Dużo innych scen możnaby tu przytoczyć, lecz na to nie zezwala miejsce w piśmie naszem. — Zachęcamy przeto do licznego brania udziału w przedstawieniach filmowych. — W środę i czwartek. 4. serja filmu „Czciciele szatana" pod tytułem: **„Zatruty sztylet."**

— **Nowy rozkład jarmarków i targów.** Wojewódzka Rada administracyjną uchwaliła następujący rozkład jarmarków i targów na rok 1925 na terenie tutejszego powiatu.

I. jarmarki:

a) na bydło i konie

1) w Golubiu dnia: 17 marca, 16 czerwca, 22 września i 22 grudnia,
2) w Kowalewie dnia: 3. kwietnia, 1 maja, 4 września i 6 listopada,
3) w Wąbrzeźnie dnia: 5 stycznia, 3 lutego 7 kwietnia, 5 maja, 7 lipca, 4 sierpnia, 6 października i 3 listopada.

b) jarmarki kramne

1) w Kowalewie dnia: 5 marca i 5 listopada,
2) w Wąbrzeźnie dnia: 18 marca, 17 czerwca i 18 listopada.

II. targi tygodniowe

1) w Wąbrzeźnie we wtorki i piątki,
2) w Kowalewie w środy i soboty,
3) w Golubiu we wtorki piątki,

Przedmiotem obrotu targowego na targach tygodniowych są artykuły wymienione w par. 66 Ordynacji Procederowej z dnia 26 7 1900 r. (R. G. BL. str. 871) a mianowicie:

1) surowe płody przyrody z wykluczeniem większego bydła,
2) wyroby, których produkcja stoi bezpośrednio w związku z rolnictwem, leśnictwem, ogrodnictwem, sadownictwem i rybołóstwem albo należy do ubocznych zajęć okolicznych rolników lub też wytwarzane przez prace dziennych robotników z wyjątkiem napojów alkoholowych,
3) świeże artykuły żywnościowe wszelkiego rodzaju.

Jeżeli w dzień targowy przypada święto, targ odbywa się w dzień poprzedni.

— **Komunikat prasowy.** W dniu 5. bm. odbyła się pod przewodnictwem p. Wojewody Pomorskiego konferencja w sprawie uruchomienia na wiosnę rynku budowlanego. W konferencji oprócz naczelników Wydziałów Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego wzięli udział p. Starosta Krajowy Pomorski, p. Prezydent Pomorskiej Izby Rolniczej, delegat Izby Przemysłowo-Handlowej, delegat Stowarzyszenia Techników, delegat Inspektoratu Warszawskiej Dyrekcji Dróg Wodnych, Szef Inżynierji i Saperów przy D. O. K. nr. VIII. p. Prezydent miasta Torunia oraz zastępca p. starosty pow. toruńskiego.

Pan Wojewoda Pomorski w dłuższych wywodach przedstawił obecny stan rzeczy stwierdzając, że w parze z wysiłkami Rządu na polu ożywienia ruchu budowlanego winna iść inicjatywa i praca prywatna w tym samym kierunku. Pomorski Urząd Wojewódzki ukończy w tym roku 8 mieszkań urzędniczych przy budynku rządowym na „Czerwonej drodze", na co uzyskano potrzebne kredyty. Skoro dawniejsza kooperatywa mieszkaniowa, która w surowym stanie wykończyła trzy wille, zostanie zlikwidowana, przystąpi miasto do wykończenia tych mieszkań Kredyty na ten cel potrzebne zostaną uruchomione z Banku Gospodarstwa Krajowego. Na

budowę nowego gmachu Urząd Wojewódzki preliminował w budżecie tegorocznym sumę 500.000 zł. Tym sposobem rozwiązałaby się kwestja koniecznych pomieszczeń dla gimnazjów, gdyż Urząd Wojewódzki zrezygnowałby z obecnego gmachu na rzecz Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, zaś na potrzeby Sądu Apelacyjnego w Toruniu możnaby adoptować jeden z gmachów szkolnych.

Pomorska Izba Rolnicza, mając znaczną część materjału budowlanego przystąpi do budowy własnego gmachu, skoro czynione obecnie starania o z aczniejszą pożyczkę długoterminową zostaną ıwieńczone pomyślnym skutkiem.

Samorz d Krajowy o koniecznej budowie nowego Sta ıstwa Krajowego, niestety ze względów budżet wych będzie mógł pomyśleć dopiero w budże ie na rok 1926. Delegat wojskowości zawiado il zebranych, że w wojskowym budżecie przy. lorocznym przewidziane są kwoty na budowę lwóch gmachów, a mianowicie: koszar dla lot ków, oraz hali balonowej. Pan Wojewoda zak munikował, że staraniem Urzędu Wojewódzk go zostanie wybudowany na wiosnę nagrobek da pierwszego Wojewody Pomorskiego ś. p. Łaszew skiego w Pelplinie, zaś na na ścianie gmachu Urzędu Wojew. wmurowaną zostanie skromna tablica pamiątkowa.

W drugiej części zebrania przedstawił p. Wojewoda konieczność podjęcia kroków celem uruchomienia długo terminowych kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego w Pańtwowym Banku Rolnym, oraz w Banku Komunalnych Kas Oszczędności w Poznaniu. Ponieważ Pomorze przy podziale kredytów niejednokrotnie zostało pominięte, delegacja ciał samorządowych pod przewodnictwem p. Wojewody, przedstawi stan sprawy p. Premjerowi Grabskiemu.

— **Z Kowalewa** donoszą nam: Przeciwko panu Küchlerowi, który swego czasu został zawieszony w urzędzie burmistrzowskim mocą dekretu Województwa odbyła się w Poznaniu d. 5 bm. o godz. 4 tej popoł. rozprawa przed Trybunałem Dyscyplinowym dla urzędników samorządowych. Mocą wyroku został pan Küchler zupełnie rehabilitowany tak, że będzie spełniał dalej swój urząd burmistrzowski.

— **Golub**, dn. 8. XI. 24. Tow. gimnastycz. „Sókól" wraz z O. P. N. urządza w niedzielę dnia 23 bm. przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną i wystawi popularną baśń dramatyczną Rydla p. t. **„Zaczarowane koło"**. Utwór jest bardzo sympatyczny i widowiskiem ogromnie, efektownym. posiada role, które wszystkim występującym w przedstawieniu amatorom dają duże pole do popisu. Pomimo dużych trudności i kosztów Tow. wystawia tę poważną, sztukę, aby **po długim czasię** zadowolić oko nawet najwybredniejszego miłośnika teatru amatorskiego.

Szczegółowy program podamy później. Spodziewać się należy iż Szan. Publiczność miasta i okolicy dopisze na przedstawieniu i poprze zabiegi Tow. uwzględniając cel, że czysty zysk przeznacza się na budowę boiska, gdzie młodzież nasza będzie miała sposobność, wychowywac się na dzielnych synów Ojczyzny.

— **Chełmża.** Przyaresztowano niejakiego Konst. Rywalskiego z Torunia, który po 3 letnim pobycie wyłamał się z domu karnego w Gniewie i włamał się do piekarza Piątkowskiego, aby zdobyć sobie pieniędzy. Jakkolwiek stawiał uporczywy opór i posługiwał się fałszywem nazwiskiem, poznano go i odstawiono do Gniewu, gdzie jeszcze czeka go 2 lata i 3 mies. więzienia. Wyłamanie się karę przedłuży.

— **Kłobocin,** powiat kartuski. Kilka dni temu szedł szosą około 8-mej wiecz. gospodarz Szyca z Wieżycy z dworca do Kłobocina. Wtem zastąpił mu drogę na szosie w lesie niejakiś K., który usiłował p. Szycy odebrać rzeczy i gotówkę. Z powodu tego p. Szyca mocno się bronił i począł wołać o ratunek. Przypiegł na pomoc pewien młody człowiek, ale K. zdołał jeszcze uderzyć p. Szycę w głowę poczem zbiegł.

— **Ko min.** (Teraz nawet krawcy uchodzą za le arzy.) Przed niedawnym czasem przychwy ła policja pewnego mężczyznę, który chodził w brębie miasta i podając się za lekarza, ści ał od ludzi pieniądze. Jak stwierdzono, os st ten jest z zawodu krawcem, a od dłuższego zasu wędrował po Polsce i zajmował się swym procederem.

— **In wrocław.** (Zasądzenie zbrodniarza.) Dnia 24 m. toczyła się w Inowrocławskiej Izbie Ka nej rozprawa karna przeciwko Stanisław wi Goździkowi. który z zemsty zamordował w Kołudzie niejakiego Dębca. Po rozpatrze u całej sprawy, Izba Karna skazała mordercę a 8 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz 5 lat utraty praw obywatelskich.

— **Bydgoszcz.** (Zamknięta w kościele)... W ubiegłą sobotę około godziny 6 wieczorem ogolny popłoch wywołał alarmujący dzwonek (sygnaturka) na kościele Klarysek, oraz kołatanie u drzwi bramy kościelnej Zdziwieni dzwonkiem i tajemniczem pukaniem przechodnie podszedłszy do drzwi, z za których odzywał się głos błagający o otwarcie, przekonali się, że ktoś został tam zamknięty. Zawiadomiono też niebawem telefonicznie księdza Jacheckiego i kościelnego, by otworzyć zechcieli drzwi i przekonać się o kryjącej się za drzwiami „tajemnicy". Niebawem kościółek otworzono i uwolniono nieszczęśliwą ofiarę przed drwinami i naśmiewaniem się licznie zebranej gawiedzi, silącej się na różnego rodzaju dowcipy, co bardzo źle świadczyło o wychowaniu młodzieży. Ofiarą nieszczęśliwą była jak się wyświetliło, starsza p. D. która przybyła do kościoła modlić się za swoją umierającą matkę. Pogrążona w gorącej modlitwie nie zauważyła nawet jak drzwi kościelne zamknięto i nie przypuszczała, że znajdzie sie w tak przykrej sytuacji.

— **Poznań.** (Bandytyzm). W sobotę około 19,45, krótko po rozpoczęciu przedstawienia wtargnął nieznany rabuś przy pomocy podrobionego klucza do ubikacji kasy Teatru Wielkiego i ubezwładniwszy kasjerkę p. Weronikę W. przez ujęcie ją jedną ręką za gardło — drugą ręką ograbił część kasy teatralnej. Opryszek spóźnił się o kilka minut, gdyż kasjerka była już rozpoczęła obliczanie zbiorów kasy i odłożyła ich olbrzymią część po uregulowaniu, tak, że bandyta zrabował tylko cząstkę zebranych pieniędzy. Kasjerka usiłowała energicznie wyzwolić się z kleszczy bandyckich i zaalarmowała straż teatralną oraz policję. Tymczasem w krytycznej chwili, niestety, nikogo nie było w pobliżu. Nawet dyżurny opuścił w tym czasie westybul. Podczas szamotania się z kasjerką opryszek rzucił na nią aparatem telefonicznym, powodując lekkie obrażenia cielesne, poczem zbiegł on z łupem 714 złotych bezkarnie i korzystając z niedołęstwa „straży" teatralnej, znikł bez śladu pod osłoną nocy w plantach tuż za gmachem Teatru Wielkiego.

Na szosie okrężnej w pobliżu ul. Bukowskiej, dnia 31. 10. dwaj zamaskowani bandyci urządzili napad rabunkowy o godz. 19. 30 na wracającego rowerem Jana Kutę ze Skurzewa i po ubezwładnieniu swej ofiary zrabowali kilkadziesiąt złotych. Bandyci byli uzbrojeni w broń palną, oraz inne mordercze narzędzia.

W powiecie kępińskim spłonęło kilka stogów ze zbożem. Pożary spowodowane zostały zbrodniczą ręką podpalaczy. Za wykrycie zbrodniarzy ubezpieczalnia krajowa wyznaczyła 5 tysięcy zł. nagrody.

— **Warszawa.** (Dwóch chciało się powiesić. Obaj zostali zdjęci z pętli.) We wtorek rano w domu nr. 19 przy ul. Targowej spostrzeżono w jednej z ubikacji jakiegoś czowieka zawisłego na pętli. Pospiesznie pętlę przecięto, ofiara dawała już słabe znaki życia. Wezwano pogotowie. Lekarz po przybyciu na miejsce i udzieleniu pomocy przewiózł zdjętego z pętli do szpitala Przemienienia Pańskiego. Jak się okazało ofiarą był 19-letni Aleksander Więcławek praktykant giserski. Objaśnił on że do rozpaczliwego czynu popchnął go brak mieszkania. W innym wypadku 30 letni Kazimierz Łosiak, cukiernik (Krucza nr. 24) usiłował pozbawić się życia również przez powieszenie. Zawisł on na własnych szelkach w ogólnej ubikacji domu nr. 52 przy ul. Hożej. Desperata w porę zauważono i odcięto, poczem brat odprowadził go do domu.

— **Warszawa.** (Straty złodziei warsz. w dniu pogrzebu Sienkiewicza.) W przeddzień pogrzebu H. Sienkiewicza policja warszawska urządziła obławę i na wszelki „wypadek" zamknęła na czas uroczystości Sienkiewiczowskich 400 znanych złodziei kieszonkowych. Po pogrzebie, gdy już „niebezpieczeństwo minęło", wypuszczono ich. Współpracownik „Nowin" zapytał jednego z nich, rutynowanego kieszonkowca, pięciokrotnie już karanego, czy duże ponieśli straty z powodu zamknięcia? — każdy z nas — odpowiedział zapytany — poszkodowany jest przeciętnie na 2000 złotych, czyli że ogólna strata branży doliniarskiej wynosi 800 tysięcy złotych.

— **Lwów.** (Aresztowanie i ucieczka rzezimieszka.) Policja lwowska zaaresztowała niejakiego Grabowieckiego, rodem z Warszawy, którego schwytano na kradzieży koszul ze sklepu. Okazało się, że przytrzymanego Grabowieckiego poszukuje sąd karny w Warszawie za szereg kradzieży z włamaniem. Jest on nieposzlitym rzezimieszkiem, łączącym złodziejski spryt z inteligencją prawnika (za takiego się przynajmniej podał) albowiem przy przesłuchiwaniu go celem spisania protokołu umiał tak otumanić dozorców, pilnujących go, że skorzystał z chwilowego otwarcia drzwi kancelarji i umknął.

ROZMAITOŚCI.

Wydobycie złota z zatopionego podczas wojny okrętu angielskiego „Atlantic".

Był to największy okręt świata, który Niemcy storpedowali na pełnem morzu, podczas gdy wiózł złoto i surowce dla rządu angielskiego. Straty były ogromne, bo samego złota było za 7 miljonów funtów szterlingów. Wydobycie tych wartości podczas wojny było niemożliwe. Gdy po wojnie zabrano się do odszukania okrętu, by wydobyć skarby, okazało się, że zatopiony okręt leży na najgłębszem miejscu Oceanu, bo prawie 3000 metrów pod wodą. Siła nacisku wody była tak wielką, że okręt na pół spłaszczyła, a pozatem piasek morski częściowo już go zasypał. Nurkowie nie mogli dotrzeć do okrętu, bo pancerze okazały się za słabe. Zbudowano więc specjalne pancerze, które umożliwiały dotarcie do okrętu, lecz te tamowały swobodę ruchu. Po wielkich trudach (nurkowie mogli pod wodą przebywać nie dłużej niż 5 minut) zdołano odsypać okręt, dotrzeć do miejsc, gdzie były skrzynie ze złotem i wydobyć je. Do usunięcia piachu i innych gruzów użyto wielkich pomp ssących. Wydobywanie skarbów trwało prawie 5 lat. Obecnie wydobyto, jak doniosły pisma angielskie ostatki tego złota.

BUCH TOWARZYSTW.

— Wąbrzeźno. Dziś w poniedziałek dnia 10. listopada o godzinie 6 wieczorem w lokalu przy ul. Wolności 59 odbędzie się zebranie Koła Pol. Stron. Ludowego. Będzie przemawiał pan poseł Bednarczyk w sprawie niesprawiedliwego wymiaru podatku przez komisje szacunkowe w Wąbrzeźnie.

Zarząd Koła.

— Wąbrzeźno. Baczność Śpiewacy! Z powodu przedstawienia Klubu Wioślarzy „Vambresia" odbędzie się przyszła lekcja śpiewu „Lutni" w czwartek 13. bm. o godz. 8 wiecz u p Klimka. Udział wszystkich śpiewaków konieczny. Nowi członkowie mile widziani.

Zarząd.

Wąbrzeźno. „Baczność Moniuszko"! Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 7 i pół wiecz. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

Dyrygent

Poznański targ na bydło.

Dnia 7. XI. 1924 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej Wołów —, buhaji 20 krów i jałówek 86, kóz 84 cieląt 62 świń 110, prosiąt 553 owiec 18.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	90 - 92	zł.
" " "	II kl.	72 — 74	"
" " "	III kl.	50 — 54	"
" cielęta	I kl.	— —	"
" "	II kl.	— —	"
" "	III kl.	—	"
świnie "	I kl.	128 —	"
" "	II kl.	116 —	"
" "	III kl.	96 — 100	"
" owce	I kl.	64 —	"
" "	II kl.	54 — 56	"
" "	III kl.	—	"

Przebieg targu: spokojny, za świnie ożywiono.

Notowania Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 7. XI. 1924 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	20,00 - 21,00
2. Pszenica	24,00—26,00
3. Otręby żytnie	13,00—
4. Otręby pszenne	13,50—
5. Owies	21,00—22,00
6. Jęczmień	—
7. Jęczmień brow.	24,00— 26,00
8 Mąka żytnia 70%	30,00 - 32,00
9. Mąka pszenna 65%	39,50—41,50
10. Siano luźne	5,[illegible]0—6,00
11. " pras.	7,40—8,40
12. Ziemniaki fabr.	3.40—
13. " jad. r.	4,0[illegible] —4,20
14. Słoma żytnia luź.	1,50—1,70
15. " " pras.	2,80—3,00

Usposobienie spokojne.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Wiadomości urzędowe miasta Wąbrzeźna

Najbliższy wielki

jarmark

kramny,

oraz na bydło i konie **odbędzie się w Wąbrzeźnie w środę, dnia 19 listopada br.**

Wąbrzeźno, dnia 6. 11. 24 r.

Magistrat

(—) Schwarz, burmistrz.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości,

że w czwartek, dnia 13 listopada br.

odbędzie się w Działdowie

jarmark

kramny,

na bydło i konie

Magistrat

(—) **RZYMAN.**

Ogłoszenie.

Do tutejszego rejestru handlowego oddział A. nr. 230 wpisano przy firmie „Rolnik Pomorski w Wąbrzeźnie“:

Stanisław Kaźmierczak

wystąpił z spółki

Wąbrzeźno, dnia 14. X. 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Licytacja.

W poniedziałek, dnia 17 listopada br. o godz. 10 przed poł. będzie sprzedawane drogą przymusową na majątku Przydwórz najwięcej dającem na i za gotówkę,

20 sztuk jałowego bydła

(buhaje i jałowice)

Kwiatkowski, Wójt.

Obwieszczenie

Ze względu na zażalenia, które wpłynęły w **sprawie dzierżawy polowania** zachodniej części terytorjum miasta Wąbrzeźna ogłaszam niniejszem, że jako jedyni dzierżawcy wyżej wzmiankowanego terytorjum polowania, wylegitymowali się **pp. Antoni Makowski i Józef Zadański** obaj z Wąbrzeźna.

Bez wiedzy **pp. A. Makowskiego i Józefa Zadańskiego nie wolno polować nikomu** na terytorjum polowania położonego na zachodzie miasta Wąbrzeźna.

Wykroczenia będą karane w myśl § 75. Ordynacji polowania.

(—) Schwarz burmistrz.